

Sygn. akt I C 1788/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2014 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział I Cywilny

w składzie następującym :

Przewodniczący SSO Dominika Romanowska

Protokolant Alina Dorosz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 września 2014 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa K. G. (1)

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą

w W. na rzecz powódki K. G. (1) kwotę 100.000 zł (sto tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 19 września 2012 roku do dnia zapłaty;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 3.617 zł tytułem kosztów procesu w tym kwotę 3.600 zł tytułem zastępstwa procesowego;

III. nakazuje stronie pozwanej, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego we Wrocławiu kwotę 5.991,07 zł tytułem brakującej opłaty sądowej od pozwu oraz wydatków na opinie biegłych, od uiszczenia których powódka została zwolniona.

Na oryginale właściwy podpis,-

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym dnia 04 grudnia 2012 roku K. G. (1) domagała się od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej: (...) S.A.) zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 19 września 2012 roku do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 7.217 zł.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, iż w wypadku samochodowym, który miał miejsce w dniu (...) roku śmierć poniósł 18-letni wówczas syn powódki K. G. (2). Sprawca wypadku był ubezpieczony u strony pozwanej, która odmówiła powódce wypłaty zadośćuczynienia. Jako podstawę prawną żądania powódka wskazała przepis art. 448 kc w zw. z art. 24 kc.

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł. Strona pozwana przyznała, iż sprawca wypadku ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w jej zakładzie ubezpieczeniowym pozwanej. Wskazała jednak, że w stanie prawnym obowiązującym przed dniem wprowadzenia do kodeksu cywilnego art. 446 § 4, tj. przed dniem 3 sierpnia 2008 roku brak było podstawy prawnej do wystąpienia z żądaniem zadośćuczynienia za śmierć najbliższej osoby. Z ostrożności procesowej pozwana zakwestionowała także wysokość żądanego przez powódkę zadośćuczynienia zarzucając, iż jest ona znacząco wygórowana.

W toku procesu strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu (...)roku w S., kierujący samochodem osobowym marki B.nr rej. (...)M. S.naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. Wskutek doznanych w wypadku obrażeń, będący pasażerem tego pojazdu K. G. (2)zmarł w dniu (...) roku. Sprawca zdarzenia wyrokiem Sądu Rejonowego w Strzelinie II Wydział Karny z dnia 23 sierpnia 2007 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 103/07 został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 2 kk i skazany na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres próby 4 lat.

Sprawca wypadku posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w towarzystwie ubezpieczeniowym strony pozwanej.

dowód: - kserokopia wyroku z dnia 23.08.2007 r. w aktach szkodowych;

- kserokopia odpisu skróconego aktu zgonu w aktach szkodowych;

- kserokopia notatki urzędowej Policji w aktach szkodowych.

W chwili śmierci K. G. (2) miał 18 lat. Rozpoczął naukę w liceum wieczorowym. Poszukiwał pracy w celu opłacenia czesnego w szkole. Mieszkał wraz z rodzicami, siostrą, jej mężem oraz ich dzieckiem.

K. G. (2) był bardzo zżyty ze swoją matką, był jej ulubieńcem. Odwzajemniał te uczucia troszcząc się o matkę, dbając o nią i wspierając ją emocjonalnie. Miał serdeczne relacje z matką, był z nią niemal nierozłączny. Powódka miała lepsze relacje z synem niż z mężem i córką, którzy byli w stosunku do niej zdystansowani. Zaspokajała ona swoje potrzeby emocjonalne głównie w relacji z synem.

dowód: - kserokopia odpisu skróconego aktu urodzenia w aktach szkodowych,

- zeznania świadka K. O., k. 98;

- przesłuchanie powódki, k. 107.

K. G. (1) o śmierci syna dowiedziała się telefonicznie od córki. Przebywała bowiem wówczas w pracy Niemczech. W pierwszej chwili powódka rzuciła słuchawkę i się rozłączyła. Za chwilę oddzwoniła, była zapłakana, nie mogła uwierzyć w to, co się stało. Następnego dnia powódka wróciła do Polski, była w bardzo złej kondycji psychicznej. Pozostając w stanie szoku nie chciała wejść do domu, stała na podwórku i płakała.

W pierwszym roku po wypadku powódka codziennie odwiedzała grób syna. Zaczęła przyjmować leki. Leczyła się psychiatrycznie i psychologicznie. Przerwała jednak leczenie psychiatryczne, gdyż nie umiała się porozumieć z lekarzem. Leki przyjmowała do lata 2013 roku.

Powódka stała się bardzo nerwowa, przez co pogorszyły się jej relacje z domownikami. Po śmierci syna utraciła radość z życia, towarzyszy jej nieustające uczucie smutku i rezygnacji. Nic nie sprawia jej radości, a nawet codzienne obowiązki przytłaczają ją. Powódka nadal wspomina syna; w tych chwilach wspomnień oplakuje go. W pokoju powódki znajduje się półka, na której ustawione są zdjęcia zmarłego.

W związku z utratą syna powódce trudno jest się otworzyć na przyjęcie wsparcia od członków rodziny. Uczucia związane z przeżywaną żalobą zaburzają jej relację z córką. Pogłębił się także istniejący już wcześniej konflikt z mężem.

Śmierć syna wywołała u powódki zaburzenia adaptacyjne w postaci zaburzeń lękowo-depresyjnych prawdopodobnie będących powikłaniem zespołu stresu pourazowego. U K. G. (1)występują objawy zaburzeń adaptacyjnych w postaci bezradności, przygnębienia, napięcia emocjonalnego, a także izolowanie się, myśli rezygnacyjne, zaburzenia snu i

apetytu, ograniczenie aktywności złożonej i zainteresowań, zubożenie relacji społecznych, uczucie cierpienia. Cierpni ona na depresję, której objawy wystąpiły bezpośrednio po zdarzeniu i utrzymują się do dziś. Powódka odczuwa niepokój, drażliwość, nerwowość. Budzi się w nocy i ma trudności z koncentracją. Zdarzenie, które doświadczyła, znacznie przekroczyło jej możliwości adaptacji stresu i doprowadziło do kryzysu emocjonalnego. Powódka w dalszym ciągu przeżywa stratę syna, trudno jest się jej pogodzić ze zmianą życiową.

dowód: - zeznania świadka K. O., k. 98;

- przesłuchanie powódki, k. 107;

- opinia sądowo-psychologiczna, k. 131-135;

- częściowo opinia sądowo- psychiatryczna, k. 154-156;

- dokumentacja medyczna, k. 93-95.

K. G. (1) ma 56 lat. W 2004 roku straciła pracę w urzędzie, pozostawała na zasiłku dla bezrobotnych. Na przełomie 2005/2006 roku po raz pierwszy wyjechała do pracy do Niemiec. Przebywała tam kilkakrotnie od kilku dni do 2 miesięcy. Po śmierci syna przez rok nigdzie nie pracowała. Pozostawała bez środków do życia. W okresie od 2010 roku do 2012 roku pracowała jako sprzątaczką w szkole. Obecnie otrzymuje zasiłek przedemerytalny. Dorywczo pracuje za granicą, zajmuje się opieką nad osobami straszymi.

dowód: - zeznania świadka K. O., k. 98;

- przesłuchanie powódki, k. 107;

W związku z utrzymującymi się objawami powódka stresu pourazowego wymaga terapii psychologicznej. Wystąpił u niej długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5 %.

dowód: - opinia sądowo-psychologiczna, k. 131-135;

- częściowo opinia sądowo- psychiatryczna, k. 154-156.

Za pośrednictwem (...) S.A. powódka w dniu 20 grudnia 2011 r. zwróciła się do (...) S.A. z wnioskiem o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 140.000 zł. Strona pozwana decyzją z dnia 18 września 2012 roku odmówiła wypłaty zadośćuczynienia wskazując na brak podstaw prawnych dla zgłoszonego roszczenia.

dowód: - kserokopia pisma z dnia 10.08.2012 roku w aktach szkodowych

- kserokopia decyzji z dnia 18.09.2012 w aktach szkodowych.

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Zasada odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej nie była przez żadną ze stron kwestionowana, stąd też nie było potrzeby szczegółowego analizowania przesłanek tej odpowiedzialności.

Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Według § 2 umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o których mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie wypadku, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia. W oparciu zaś o § 4 uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. W myśl zaś art. 34 ust. 1 ustawy z dnia

22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2013.392 j.t.) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Odpowiedzialność posiadacza pojazdu ma swoje źródło w przepisie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c., z którego wynika, że samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego środka komunikacji, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności, jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Stan faktyczny sprawy był w zasadzie bezsporny. Strony nie kwestionowały przebiegu zdarzenia z (...) roku, w wyniku którego K. G. (2) poniósł śmierć na miejscu. Rozstrzygnięcie sprawy wymagało dokonania oceny podstaw prawnych dochodzonego przez powódkę roszczenia, a także wysokości żądanego zadośćuczynienia.

Powódka wskazała w pozwie, że podstawą materialnoprawną jej roszczenia w zakresie zadośćuczynienia jest przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Strona pozwana zarzuciła z kolei, że brak jest jakichkolwiek podstaw prawnych do uznania powództwa.

Odnosząc się do powyższych twierdzeń wskazać należy, iż część doktryny stoi wprawdzie na stanowisku, że przed nowelizacją art. 446 k.c. zasądzenie zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej nie było możliwe z uwagi na brak podstawy prawnej. Pogląd ten jednak w judykaturze nie przyjął się i w aktualnym orzecnictwie przyjęto koncepcję, którą podziela także Sąd rozpoznający przedmiotową sprawę, że więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a więc na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 maja 2011 roku, II CSK 537/10, LEX nr 846563). Podobne stanowisko wyrażone zostało w wyroku z dnia 11 maja 2011 roku, II CSK 621/10, w którym stwierdzono, że rodzicom wskutek śmierci dziecka przysługuje na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła w wyniku deliktu przed dniem 03.08.2008 roku. Przyjęto przy tym, że ochronie z art. 23 k.c. podlegają pewne wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką. Więzy między rodzicem a dzieckiem jest własnym prawem najbliższych, wartością niematerialną "własną" rodziców, a zatem jak i inne dobra osobiste podlega ochronie prawa cywilnego jako normy wynikającej z art. 448 k.c. Sąd Okręgowy podzielił argumentację zawartą w powołanych wyżej orzeczeniach.

Przechodząc do rozpoznania niniejszej sprawy na wstępie należy wskazać, iż stan faktyczny w sprawie ustalono w oparciu o złożoną do akt dokumentację medyczną, dokumentację znajdującą się w aktach szkodowych, opinie biegłych, jak też przesłuchanie powódki i zeznania jej córki. Zebrany materiał dowodowy nie był kwestionowany przez strony, Sąd także nie znalazł podstaw do odmowy wiarygodności jakimkolwiek dowodom. Są one spójne i wzajemnie się uzupełniają. Jedynie na opinii sądowo- psychiatrycznej sporządzonej przez biegłego sądowego T. C. Sąd oparł się częściowo. Biegły uznał bowiem, że powódka nie przejawia cech depresji oraz nie znajduje się w stanie stresu pourazowego, jednakże wnioski te stoją w oczywistej sprzeczności z wynikami opinii sądowo- psychologicznej sporządzona przez biegłą psycholog M. A.. Biegła podała, że u powódki występują objawy głębokiej depresji (34 pkt w Skali Depresji B.) i bardzo wysokiego lęku ((...) w (...)). Objawy te wystąpiły bezpośrednio po wypadku i utrzymują się do dziś. Biegła w sposób precyzyjny, szczegółowy, a tym samym przekonujący uargumentowała swoje stanowisko wskazując na konkretne przykłady zachowań powódki świadczące o tym, iż faktycznie znajduje się ona w depresji, oraz że stan stresu pourazowego utrzymuje się do chwili obecnej. Świadczą o tym występujące objawy zaburzeń adaptacyjnych w postaci bezradności, przygnębienia, napięcia emocjonalnego, a także izolowanie się, myśli rezygnacyjne, zaburzenia snu i apetytu, ograniczenie aktywności złożonej i zainteresowań, zubożenie relacji społecznych, uczucie cierpienia. Powódka budzi się w nocy i ma trudności z koncentracją. Powyższe objawy zostały także dostrzeżone przez biegłego T. C., który w wydanej opinii skupił się jednak na ocenie relacji rodzinnych powódki. Tym samym wnioski biegłego, zgodnie z którymi powódka nie przejawia objawów depresji klinicznej nie wykluczają,

iż cierpi ona na inną formę tej choroby, nie wymagającą leczenia ambulatoryjnego czy nawet farmakologicznego, ale pomocy terapeutycznej. Depresja kliniczna (inaczej endogenna, ciężka czy właściwa) to choroba afektywna jednobiegunowa, która nie jest następstwem żadnego konkretnego wydarzenia życiowego, a najczęściej wywoływana jest przez zaburzenia funkcjonowania mózgu. W przypadku depresji klinicznej nie jest zalecana psychoterapia, ponieważ pacjent i tak nie ma siły na współpracę z psychoterapeutą. Depresja endogenna wymaga bezwzględnie leczenia psychiatrycznego, w najcięższych przypadkach konieczna jest hospitalizacja. Z kolei tzw. depresja reaktywna to odmiana depresji, która jest reakcją na konkretne traumatyczne wydarzenie życiowe, np. śmierć bliskiej osoby. Jej nierzadko dotkliwe i bolesne objawy można łagodzić psychoterapią, o czym wspomniała w swojej opinii biegła psycholog.

Zasady doświadczenia życiowego oraz analiza opisanych przez biegłych zachowań powódki prowadzą do jednoznacznego wniosku, iż istotnie powódka do chwili obecnej, pomimo upływu blisko ośmiu lat od śmierci ukochanego syna, nie pogodziła się z tym faktem. Syn miał osiemnaście lat, dopiero wkraczał w dorosłe życie, i jego strata była tym bardziej dotkliwa – właśnie z powodu jego młodego wieku. Odczuwany żal, smutek i gniew, a także brak wsparcia ze strony najbliższych, zwłaszcza ze strony męża spowodowały u powódki zaburzenia emocjonalne, które utrzymują się do dziś.

Zadośćuczynienie, zgodnie z art. 448 k.c., przyznawane jest poszkodowanemu jako „odpowiednia suma”, stanowiąca swoistą odpłatę za doznaną krzywdę. Pojęcie „odpowiedniej sumy” jest pojęciem nieokreślonym, a zadaniem Sądu jest każdorazowo zbadanie jego zakresu i treści na podstawie ustalonych w określonym stanie faktycznym okoliczności, składających się na szeroko rozumianą krzywdę osoby uprawnionej do uzyskania zadośćuczynienia. Okoliczności te, jak już wskazano wcześniej, mogą mieć bardzo różnorodny charakter.

W orzecznictwie podkreśla się, że przy ocenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpienia i trwałość następstw zdarzenia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.06.1999 r., II UKN 681/98, OSNAP 2000/16/626). Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny; wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty sumy symbolicznej, czy też określonej sztywnymi regułami, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.09.2001 r., III CKN 427/00, Lex 52766). Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie cierpienia. Przy ocenie wysokości „odpowiedniej sumy” należy brać pod uwagę wszelkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.02.2000 r., I CKN 969/98, Lex nr 50824). Jednocześnie jednak przyznana kwota nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28.09.2001 r., III CKN 427/00, Lex nr 52766). Na rozmiar krzywdy mają wpływ różne czynniki, w tym przede wszystkim: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 kwietnia 2014 r., I ACa 40/14, LEX nr 1466932). Jednocześnie w orzecznictwie przyjmuje się, że niedopuszczalne jest stosowanie jakichkolwiek mechanizmów przy wyliczaniu wysokości zadośćuczynienia, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 5.10.2005 r. (I PK 47/05, M.P.Pr. 2006 r. z. 4 poz. 208) oraz z dnia 28.06.2005 r. (I CK 7/05, nie publ.) wskazując, że procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym) zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie. Tym samym, kwoty zadośćuczynienia zasądzane w innych sprawach mogą stanowić jedynie wskazówkę dla Sądu rozpoznającego daną sprawę, natomiast w żadnym stopniu Sąd tego nie wiąże i nie mogą decydować o treści rozstrzygnięcia w rozpoznawanej sprawie.

Mając na względzie zasygnalizowane powyżej zagadnienia, Sąd dokonał oceny sytuacji życiowej powódki przed wypadkiem i po nim, i w oparciu o te ustalenia oszacował zakres doznanej przez powódkę krzywdy, a w konsekwencji – zakres przysługującego jej zadośćuczynienia, odpowiedniego do wyrządzonej krzywdy. Rozważania prowadzą do wniosku, iż uzasadnione jest żądanie zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł.

Po pierwsze, Sąd zbadał, jaki był rozmiar i charakter uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powódkę. Jak już wskazano wyżej, nie jest to okoliczność, która w bezwzględny sposób dyktowałaby wysokość należnego zadośćuczynienia – gdyż nie zawsze z niskim procentowo uszczerbkiem koresponduje niewielka krzywda i nie ma prostej jakościowej zależności między wysokością uszczerbku a doznaną krzywdą. Rozmiar uszczerbku Sąd ustalił w oparciu o opinię sądowno- psychiatryczną, w której biegły wskazał na wystąpienie u powódki długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5 %. Jednakże sam rozmiar uszczerbku nie daje pełnego wglądu w rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy związanej z wypadkiem. Podstawową kwestią, którą Sąd wziął pod uwagę, był fakt, iż w wypadku śmierć poniosło dziecko powódki. K. G. (2) w chwili śmierci miał jedynie 18 lat. K. G. (1) była z nim bardzo zżyta, łączyła ich specyficzna więź, której istnienie potwierdziła córka powódki oraz biegli psycholog i psychiatra. Syn darzył matkę głębokim uczuciem oraz okazywał matce wsparcie i troskę, których brakowało w jej relacji z mężem. Opis sytuacji rodzinnej powódki, pomimo iż miała ona pełną rodzinę – męża i dwoje dzieci – potwierdza, iż to właśnie zmarły syn był dla niej najbliższą osobą. Jego śmierć wywołała u powódki wstrząs psychiczny. Tragiczna śmierć dziecka zawsze wywołuje traumatyczne doznania u rodziców, nie sposób pogodzić się z taką tragedią, przejść nad nią do porządku dziennego. Dla powódki było to dodatkowo utrudnione, albowiem nie otrzymywała niezbędnego w takich sytuacjach wsparcia od pozostałych członków rodziny. Spowodowało to, iż zamknęła się również na inne formy pomocy, rezygnując z pomocy specjalisty – lekarza psychiatry, a jej stan i sytuacja życiowa utrudniają zwrócenie się o pomoc terapeutyczną. Powódka z powodu odczuwanej bezradności ograniczyła aktywność zawodową – przez okres jednego roku po wypadku nie pracowała zawodowo, obecnie przebywa na zasiłku przedemerytalnym i pracuje dorywczo jako opiekunka w Niemczech.

Sąd dalej zważył na utrzymujące się do chwili obecnej skutki urazu – w szczególności depresję i zespół stresu pourazowego i związane z nimi zmiany w zachowaniu powódki (drażliwość, nerwowość, niepokój, utrzymująca się płaczliwość). W wyraźny negatywny sposób nadal wpływają one na życie powódki, utrudniając choćby jej relacje z bliskimi. Powódka, jako osoba nie będąca aktywna zawodowo, nie mająca żadnej pasji ani zainteresowań jest poniekąd wyizolowana z życia społecznego, tym samym koncentruje się w większym stopniu na swoich odczuciach i wrażeniach, a przez to skupia się na swoich problemach i mają one dla niej bardziej doniosłe znaczenie, niż dla osób młodych, aktywnych społecznie i zawodowo, mających plany na przyszłość. Zdaniem Sądu, oceniając stopień rzeczywistej krzywdy nie można stosować jednego „uśrednionego” wzorca odczuć i reakcji, gdyż każdy poszkodowany – z uwagi na swoją konstrukcję psychiczną, cechy osobowości – będzie w nieco inny sposób odbierał porównywalną stratę. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy Sąd musi mieć na uwadze także i te cechy charakteru i psychiki pokrzywdzonej. Pominięcie takich cech byłoby uzasadnione tylko wówczas, gdyby reakcja pokrzywdzonej tak bardzo odbiegała od normy, że wykluczałoby to uznanie jej za normalne następstwo zdarzenia powodującego krzywdę. Z taką sytuacją nie mamy jednak do czynienia w omawianej sprawie.

Wobec powyższego Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku, zasądzając na rzecz powódki kwotę 100.000 zł. Sąd nie dopatrywał się żadnych przesłanek przemawiających za obniżeniem tej kwoty. Wprawdzie powódka nie została pozbawiona zdolności do pracy, do samodzielnego utrzymywania się; zasadniczo z przeprowadzonych dowodów nie wynika nawet, aby zdolność ta została w jakiś sposób ograniczona. Kontakty powódki z rodziną uległy pewnemu pogorszeniu, jednakże konflikt w rodzinie istniał jeszcze przed wypadkiem. Powódka może obecnie wykonywać wszystkie te czynności, które wykonywała przed wypadkiem. Powyższe okoliczności nie przemawiają jednak za koniecznością obniżenia żądanej kwoty zadośćuczynia – nie wpływają one w żaden sposób na zmniejszenie krzywdy doznanej przez powódkę na skutek śmierci syna. W ocenie Sądu żądana kwota nie jest ani zaniżona ani wygórowana.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., w myśl którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby

opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (§ 1), a jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe (§ 2). Termin spełnienia świadczenia może być oznaczony (w ustawie lub umowie) albo może wynikać z właściwości zobowiązania – zaś w pozostałych sytuacjach świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.). W przypadku świadczenia ubezpieczyciela z tytułu umowy OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w art. 14 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych ustanowiono 30-dniowy termin do wypłaty odszkodowania (liczony od daty zgłoszenia szkody). Powódka jako datę żądania zasądzenia odsetek wskazała dzień następny po odmowie wypłaty przez stronę pozwaną zadośćuczynienia, która jest datą późniejszą od daty wymagalności roszczenia (21 stycznia 2012 r.).

O kosztach postępowania orzeczono stosownie do treści art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na koszty zasądzone od strony pozwanej na rzecz powódki składa się wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł kosztów zastępstwa procesowego- § 6 ust. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. W tym miejscu należy wskazać, iż Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku pełnomocnika powodów o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości. Zarówno charakter sprawy, jak i wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia nie uzasadnia tego żądania.

W pkt III sentencji wyroku Sąd orzekł o obowiązku pokrycia brakujących kosztów sądowych na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy o kosztach sądowych, nakładając na stronę pozwaną obowiązek pokrycia kosztów sporządzonych opinii biegłych pokrytych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa (479,55 zł – k. 136 i 511,52 zł- k. 160) oraz uiszczenia kwoty 5.000 zł tytułem brakującej opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka została zwolniona.